

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, t.l. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Burze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynny od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Dziś w sobotę 25 lipca Sensacja stolic „HALLO CIOTKA!”
Wielka rewja humoru i ostrości powieści stolicy. Gościnny występ zespołu artystów Warszawskich z udziałem ulubieńców stolicy
Bolaslawa NIERZEJEWSKIEGO, Haliny Kidawskiej i St. Wolińskiego i innych. w kino-teatrze „HELIOS”.
Ceny miejsc od 1 zł. do 6 zł. Początek o godz. 9-ej. **Czytajcie afisz!**

**DOM HANDLOWY
W. i E. Szumańscy**
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 1
poleca w wielkim wyborze
DZIAŁ MĘSKI: Palta gabardynowe i gumowe, koszule jedwabne i zefirowe, krawaty, kołnierzyki, rękawiczki, łaski, parasole.
DZIAŁ DAMSKI: Palta i kostiumy od najtańszych do oryginalnych modeli wiedeńskich i paryskich, suknie wyciowe i spacerowe, bluzki, szlaf-roczki, rękawiczki, parasolki, wykwiłta bielizna.
Z powodu kończącego się sezonu ceny zniżone. 5-3

Poszukuje się zdolnego buchaltera bankowego.
Oferty szczegółowe wnosić należy do dnia 27 b. m. do Biura Reklamowego St. Grabowskiego, ul. Garbarska 1, „Dla Banku”.

Na sezon letni obuwie płócienne białe i popielate męskie i damskie
płaszczki letnie angielskie, krawaty fularowe jasne, oryginalne kapelusze „Panama”
p o l e c a
Jan Wokulski i S-ka
Wilno, Wielka 9.

Porozumienie Anglo-niemieckie na nasz koszt.
Nieprawdopodobne wiadomości Daily Herald'a.
(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).
Wychodzący w Londynie „Daily Herald’a”, sympatyzujący z komunistami, donosi, że doszło do porozumienia między Anglią a Niemcami. Za cenę podpisania paktu zachodniego oraz poparcia anglo- sowieckiej polityki angielskiej otrzymali rzekomo Niemcy przyrzeczenie wielkiej pożyczki angielskiej oraz poparcia żądań przeprowadzenia rewizji granicy niemiecko-polskiej.
Powyższą wiadomość należy przyjąć z całym zastrzeżeniem ze względu na źródło, z którego ona pochodzi. (Red.)

Teatr Polski!
Występy **Al. Zelwerowicza.**
Dziś
„HAU-HAU”
komedia Hodgessa i Percy'ala.
Początek o godz. 8 m. 15 w.

Żubr zawiedziony.
Sprawa reformy rolnej poróżniła Endercję z ziemiaństwem całej Polski. Nigdzie jednak uraza nie jest tak głęboka, g.iew tak jawna, jak na wschodnich rubieżach państwa, zwłaszcza w Wileńszczyźnie. Tu, gdzie interes obszarnika przywykło się utożsamiać z interesem narodu; gdzie magnatowi wystarczyło trzymać się ojcowizny, by za bohatera uchodził — zawód, sprawiony przez Nar. Demokrację, musi wywołać szczególnie żywe rozgoryczenie.
Wszakże inne jeszcze w grę wchodzi czynniki.
Przedewszystkiem nie bez znaczenia jest fakt, że wileński organ Dem. Narodowej dziś różni się bardzo od swego odpowiednika przedwojennego. Moralnie i kulturalnie stoi bez porównania niżej. Wystarczy zestawić nazwiska: Hłasko — J. Obst, Zwierzynski — Hryniewicz, by widzieć, że nastąpił tu upadek z drugiego piętra do suteryny.
I nie jest to — dodajmy — zjawisko przypadkowe. Konieczność bezpośredniego oddziaływania na masy i schlebienia im dla zdobycia wyborców — również wśród innych stronnictw ten sam spowodowała efekt. Z falą demagogii, zalewającą ideo-wość partii, wypłynęły na wierzch odpowiedzialnie poźłome siły duchowe.
Tego (pożądanego czy niepożądanego), bądź co bądź, przystosowania się do zmienionych warunków nie widzimy po drugiej stronie. Ziemiaństwo nie jest stronnictwem (choć byćby niem mogło i zapewne będzie); dotąd jest prosto elementem. Zależnie od tego, wśród jakich stosunków żyło przed wojną, tak lub owak reaguje na ataki wyzwalających się żywiołów ludowych. Rzecz prosta, iż obszarnik małopolski paruje ciosy zreczniej, niż jego kuzyn z b. Kongresówki. Boć nie nowina mu przeciwdziałać agitacji „Piasta”. Ćwiczył się też w walkach ze Stapińskim, z ks. Stojałowskim, zna rozmaite pchnięcia, cłęcia i zasłony.
I on jednak spotyka się dziś z niespodziankami, do jakich nie przygotowała go wewnętrzna polityka Austrii, Najliberalniejsza ze państw za-

Pertraktacje angielsko-francuskie w sprawie paktu bezpieczeństwa.
(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)
Z Londynu donoszą, iż w angielskich kołach politycznych panuje opinia, że pertraktacje w sprawie paktu bezpieczeństwa winny być prowadzone podczas konferencji ustnych.
Stanowisko to, jak wiadomo, nie zgadza się z poglądami Paryża. Pierwsza wymiana zdań między Londynem a Paryżem odnosić się będzie do formy pertraktacji.
Sprawa załatwienia paktu bezpieczeństwa i konferencji z tem związanych ulegnie, zdaniem kół angielskich dłuższej zwłoczce, zarówno z powodu wypadków w Maroku, absorbujących Francję, jako też wypadków na Dalekim Wschodzie, które są teraz pierwszym zagadnieniem zagranicznej polityki Anglii.

Wiadomości polityczne.
Dnia 22-go b. m. podpisano w Rzymie konwencję regulującą sprawę włoskich towarzyszów ubezpieczeniowych w Polsce. Przyjęto jako zasadniczą podstawę konwencji waloryzację zobowiązań tych towarzyszów wobec obywateli polskich. Zobowiązania towarzyszów włoskich będą regulowane w stosunku współczynnika 15 procent w zlocie.
„Popolo d'Italia” donosiła przed kilku dniami o zamiarze przeciwników faszyzmu założenia w Logano centrali dla akcji przeciwfaszystowskiej. Miało się tam odbyć dziesięciodniowe posiedzenie szeregu posłów włoskich, socjalistów, korespondentów „Stampy” i „Corriere della Serra”. Okazało się, że istotnie zawiązał się tam związek przeciwfaszystowski złożony z osób bardzo zainteresowanych w życiu politycznym Włoch. Obecnie dowiaduje się „Popolo d'Italia” z Paryża, że i tam stworzono centrum przeciwfaszystowskiej propagandy dla zagranicy. Do Paryża udał się Nitti, a w przeciągu kilku dni odbył kilkadziesiąt rozmów z socjalistami, maso-ami i innymi francuskimi przeciwnikami faszyzmu. W Paryżu oczekują przyjazdu Don Sturzy Trevisa i przywódców opozycji włoskiej, na wielkie narady.
W wyniku 2 dni-owych narad, komitet wykonawczy czeskiej partii ludowej postanowił podtrzymywać w dalszym ciągu obecną politykę koalicyjną rządu, wobec czego minister Sramek i Dolansky pozostałby nadal członkami gabinetu: Oświadczenie rządowe zostało przyjęte, pomimo sprzeciwu ministrów - członków partii ludowej, która wyraziła życzenie, aby udeło się możliwie szybko osiągnąć jaknajpomyślniejsze rozwiązanie spraw, związanych z polityką kościelną. Pod tym też warunkiem partja ludowa decyduje się pozostać nadal w koalicji rządowej, ażeby bronić wolności o znalezienie drogi do rozwiązania tak trudnego konfliktu przy zachowaniu prestiżu partji.

Min. Skrzyński do Polaków amerykańskich.

Minister Skrzyński przyjął delegację kolonji polskiej oraz tutejszych towarzyszów polskich. P. Błażewicz, dyrektor tutejszego dziennika polskiego wygłosił przemówienie powitalne. W odpowiedzi swej minister Skrzyński podkreślił uczucie miłości, jakim Polska obdarza swych synów, zamieszkujących za oceanem, nakreślił rozwój stosunków politycznych w Polsce w ostatnich latach, wskazał jak wobec trudnej sytuacji finansowej wszystkie partje polityczne w Polsce zregulowały z bezpośrednich korzyści partyjnych i poparły rząd w jego dążeniu do uzdrowienia finansów. Przemówienie swe zakończył minister wezwaniem Polaków amerykańskich do zachowania jedności duchowej z matczyną.

Przesłanie gabinetowe w Czechach.
W wyniku 2 dni-owych narad, komitet wykonawczy czeskiej partii ludowej postanowił podtrzymywać w dalszym ciągu obecną politykę koalicyjną rządu, wobec czego minister Sramek i Dolansky pozostałby nadal członkami gabinetu: Oświadczenie rządowe zostało przyjęte, pomimo sprzeciwu ministrów - członków partii ludowej, która wyraziła życzenie, aby udeło się możliwie szybko osiągnąć jaknajpomyślniejsze rozwiązanie spraw, związanych z polityką kościelną. Pod tym też warunkiem partja ludowa decyduje się pozostać nadal w koalicji rządowej, ażeby bronić wolności o znalezienie drogi do rozwiązania tak trudnego konfliktu przy zachowaniu prestiżu partji.

Żydzi amerykańscy u min. Skrzyńskiego.

Z New Yorku donoszą, że delegacja żydowskiego kongresu Ameryki przedstawiła ministrowi Skrzyńskiemu w imieniu wyznawców religii mojżeszowej adres, oraz złożyła ministrowi życzenia, że był sprawcą zbliżenia pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami żydów polskich, układu, który ma na celu ochronę pełni praw obywateli żydów w Polsce. Minister podziękował przedstawicielom żydów amerykańskich za ich krok, i wyraził nadzieję, że układ polsko-żydowski przyniesie ostateczne rozstrzygnięcie sprawy żydowskiej w Polsce.

Wyjazd p. min. Raczkiewicza na Pomorze.

Cel podróży—zbadanie stosunków narodowościowych.
(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

P. minister Raczkiewicz wyjechał wczoraj wieczorem na Pomorze, gdzie zabawi kilka dni.
Celem podróży ministra jest zbadanie stosunków narodowościowych w powiatach Kaszubskich, zamieszkałych przez ludność niemiecką.
W czasie nieobecności ministra Raczkiewicza w stolicy zastępować go będzie w Prezydjum Rady Min. minister sprawiedliwości Żychliński oraz w ministerstwie spraw wewnętrznych dyrektor departamentu Kozłowski.

Ambasador Chłapowski w sprawie paktu bezpieczeństwa.

„Le Journal” donosi, że na życzenie ministra Skrzyńskiego, ambasador Polski Chłapowski odbył wczoraj z Briandem naradę w sprawie noty niemieckiej. Wrażenie, jakie zdaniem dziennika, miał odnieść ambasador ze spotkania się z premierem było to, że Francja przyjmie pakt tylko w tym wypadku, jeżeli warunki francuskie zostaną uznane.

„Mea culpa“!

Bardzo słusznie. We wstępnym artykule Nr 169 „Słowa“, p. St. Wańkiewicz wspomina fakt przyniesienia się do winy Kadetów i frazesy Rodzicze- wa w 1918 r. „My Kadeci zgubiliśmy Rosję, rozpętawszy w masach apetyty, których nie chcieliśmy zadowo- nić“. Nawiasem zaznaczyć należy, że „kto czem wojuje, od tego ginie“, oszukaństwem nie daleko zajdzie itp. aforyzmy. Program zupełnie nie szczerzy, obiecujący chłopom „Ziemli i woli“, Polakom autonomję, i co tam jeszcze zawierały kadeci ba- ki, musiał, jak Nemezis, obrócić się przeciw autorom. Okłamywać ludzi można tylko do czasu, błąd autorom z chwilą gdy się oczy okłamywanym otworzą. „Elita“ narodu rosyjskiego, okłamywała świadomie ciemne ma- sy, i wlas' omy zdusiła ich swą mo- cą, runawszy na cały ustrój państwo- wy.

Nie program też Kadetów, jak twierdzi p. Wańkiewicz zgubił Rosję, czyli stworzył i rozpętał bolszewizm. Ta forma istnienia, nie do pomyśle- nia w innych krajach, komunizm, będący dla narodów zachodnich co najwyżej paradoksalnym eksperymen- tem, gwoli straszenia burżuazji wy- ciąganym z podręczników Marksa i Lasalla, lub ks. Krapotkina, w Rosji jedynie mógł się udać, żyć i rozwi- jać, jak to widzimy od lat siedmiu. Nie jest on sztucznym importem iz- raelkiego ducha, w zapłombowanym wagonie przysłanym z Niemiec gwoli obdarowania niem Słowiańszczyzny. Wiemy, iż mimo powojennego, tak sprzyjającego propagandzie komuni- stycznej — nastroju, bolszewizm prze- szedł przez Polskę, Węgry, Niemcy, Włochy, jak przechodził epidemia, o przebiegu cięższym, czy słabszym, ale nie śmiertelnym.

W Rosji musiało się stać to, co się stało i co jest. Zbyt potwornym był ten organizm, zbyt zepsute, to niedojrzałe do życia normalnego spo- łeczeństwo. A gdy klęski wojenne wzięły w siebie mistyczny, okrutny, paradoksalny umysł Rosjanina, gdy inteligencja pchnawszy tłumy w naj- krańcowsze utopje, nie umiała niemi władnąc, znaleźć się ludzie, którzy dojrzały owoc rewolucji, przygotowy- wanej od dawna, zerwali, mając so- bie ułatwione zadanie w obrzydzeniu ogólnem do nikczemnie, słabej po- staci „batuszki cara“, w oburzeniu na sferę Rasputina, wieczne naduży- cia w wojsku i w rozterce spowodow-anej przełam.

Niech więc Kadeci śpią spokojnie w nowobudującym się w Ameryce Petersburgu, nie są bardziej winni w tym wypadku, jak w całym postępowa- niu.

Inna sprawa atoli z naszym zie- miaństwem i właściwie oto nam dziś chodzi... Reforma agrarna dotyka ich boleśnie, zupełnie zrozumiała, zdrada endecji rozszczęca, także zupełnie słusznie. Nie jest miło być oszuka- nym i „za swoje myto jeszcze obito“, bo wszak nie raz, nie dwa, z kiesze- ni ziemiaństwa płynęły spore sumy na bogoczyźniane, czyt, endeckie cele. Ale... Ale...

Czy nie należy ziemiaństwu ude- rzyć się w pierś i właśnie wolać owo rodzczewskie *mea culpa*? Któż tu zdradził swą ideologję, program i kla- sę, swoją sferę i braci na zagrodzie? Oni sami. Nieobecni zawsze przegry- wają, mówi trafnie przysłowie, a p.p. ziemiaństwo mimo że ciągle i przy każ- dej sposobności wspominają o swych dla tego kraju zasługach, o pance- rzach przodków i własnych męczeń- stwach, nieobecni byli w życiu idącym naprzód i to się na nich dzisiaj mści.

Poco tu błagować o tem, co każ-

dy jeszcze wie i pamięta? Przed woj- ną głównem zadaniem politycznem tych panów było płaszczyc się przed urzędnikami rosyjskimi, od gubernatora do uradnika włącznie. „Dla Ojczyzny“ szli pod pomnik Murawje- wa i Katarzyny, „dla Ojczyzny“ żęgnali i witali każdego dygnitarza, chociaż ci stale lekceżyli ugodow- ców, a szanowali opozycjonistów. W życiu państwowym, w rozwoju oświa- ty tajnej, w t. zw. przez nich spis- kach i tromtadracji, nie brali udziału, z małymi wyjątkami, uciekali od tego z przestachem. O niepodległości Oj- czyzny nie mówili było tym panom, autor artykułu w „Słowie“ w stolicy carów, jako przedstawiciel ziemiań- stwa, odrzekał się tej nadziei „i spraw jego“.

A pragnienie, wola, konieczność powrotu do życia normalnego 23 mil- jonowego narodu rosta, dojrzała, tylko... ich w tem nie było.

Przyszła wojna. Gdzież widzieliśmy zamożne obywatelstwo? U stóp tro- nu ciemięzców, w szpitalach, tworzo- nych dla okazania lojalności, piękne panie i panienki, za namową mężów i ojców, jako misję polityczną uwa- żały kapanie i cackanie muzyków, z których nie jeden potem rznął z roz- koszą ich krewnych na kresach, tak jak ojciec i dziad, też żołdat mos- kiewski, zabijał polskich żołnierzy o wolność. Nic tel „Mago ojca piłą rzneli, myśmy wszystko zapomnieli“. Nigdy Polska i Litwa nie leżały bar- dziej pokornie, bardziej podle u stóp caratu, jak w pierwszym roku wielkiej wojny. Inicjatywe, hasło do tego u- podlenia dała, tak, endecja, ale zie- miaństwo poszło jak na smyczy, licy- tując się w objawach lojalności.

Potem wianie. Czy to także był patriotyzm?

Pamiętają chłopci i nie chłopci to „przywiązanie do odwiecznych gniazd rodzinnych“, to przedmurze chrześ- ciństwa, to znów „zbawienie Ojczy- zny“ w objęciach Rosji. Kto przez zbytnią odwagę lub sentyment chciał zostać, to go gwałtem ciągnęli, dzia- łali trwoga i oburzeniem absurdał- nymi pomysłami politycznymi, tak, że i płatni agenci rosyjscy i pałace dwor- ry wojska, lepiej i skuteczniej nie wyludniły kraju, od samych ziemian. Dobrowolnie opuścili Ojczyznę, por- zucając i swe ziemie i t. zw. szersze warsztaty, nad któremi zawsze mówili, że mają obowiązek czuwać, jako nad „młodszą bracia“. Te war- stawy, acz wtedy mało uświadomione, dobrze sobie tę hańbę ucieczkę zapamiętały i trafnie oceniły. „Nie było was, był las, nie będzie was, będzie las“ i to nawet więcej, niż gdy jesteście.

A was nie było. Zaczęła się bu- dować Polska, wojsko, przygotowy- wać państwowość, a wy w Rosji lo- kowaliście swoje stada, kapitały i klejnoty, wywiezione z głodującej Ojczyzny. Los pokarał was tam że tę zdradę tak, że nie trzeba więcej. I słusznie: ani rodziny, ani domu, ani stanowiska, ani tego, co jest tem wszystkim, razem: *Ojczyzny* nie porzuca się, gdy jest w srogich ter- minach i ostatniej opresji. To się też mści. Więc i znów Was... nie było...

Wróciliście, gdy w Rosji było zbyt źle, a tu już nic nie groziło. I cóż? Czy do budowy Państwa się rzucili emigranci—błędny? Nie, do swych interesów prywatnych, do pa- sku, szmuglu, skwapliwie sprzedając zboże do Niemiec, mimo że to był „najgorszy wróg“, na gwałt sprzeda- jąc żydom lasy i ziemie komu się dało, by na Pomorzu i w Wielko- polsce robić afery, grając na walucie, itp. Słowem znów, zajęci swymi pry-

watnymi sprawami, zostawili ziem- nie innym ręką ster i nawet twor- zącego się życia, z nonszalancją wielkich Panów spodziewając się, że jak dawniej w majątku ekonom, tak teraz, ktoś, tam, coś, dla nich zrobi w Państwie.

Z małymi wyjątkami, ani w odro- dzoną Polskę wierzyli, ani ich obcho- dziła naprawdę. Z błędu w błąd brnąc, gdy przyszły wybory, cóż u czynili ci, którzy dziś taki gwałt o ziemię swą podnoszą? Narzekali na „elementy wywrotowe“, na „zgubną agitację“ na wsi, na „zdemoralizo- wanego chłopca“, który w rękę już nie całuje itp.

Ale nie poświęcili ani czasu, ani pieniędzy, ani osób swoich, (a przy- najmniej bardzo mało i ślamazarnie) by stanąć w arenie, do walki. I te- raz są w Sejmie reprezentowani, czy też za mało licznie? A któż temu winien? „*Mea culpa*“! Między czasy kwitetyzmu i nic nierobienia. Twar- de, wyczerpujące, mocne życie twor- zącego się Państwa, wymaga ręk i sił, wymaga pracy nad warsztatem ogólnym. Ustrój prawny, coraz silniej

zacierza przegrody prywatnego życia i mienia, od całokształtu interesów Państwa. Tak jest duch czasu i prze- ciwstawiać mu się, jest może nawet zdrowym hamulcem na zbyt gwałto- wne zmiany ekonomiczno społeczne, ale na to, wy, Panowie ziemiaństwo, macie, niestety, za słabe ręce, za mało ideałości, za wiele klasowego egoizmu, zasklepienia się w szerze swych interesów. I dla tego życie wyrzuca was za nawias. Szkoda. Tak, piszemy: szkoda. Gdyż pod wieloma względami sfera ziemiańska ze swemi tradycjami stałości form, powol- nej ewolucji, niezmienności zasad i poglądów, pracowitości na swym ze- gonie, jest dobrą przeciwwagą nie- pokojowi współczesnemu. Cóż kiedy nie tyle „nie chcą chcieć“, co nie umieją chcenia swego w czyn za- mienić i dają smutny obraz potom- ków husarzy, jęczących i płaczących jak niedożone starce, za miską so- czewicy, którą im młodsze, chytrze- zsze, silniejsze, (i głodniejsza) ręce wydzierają.

Obraz smutny.

Szalchoic.

P. min. Raczkiewicz jako zastępca p. premiera.

Wczorajsze konferencje.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

P. min. Raczkiewicz, jako zastępca premiera Grabskiego, przyjął w dniu wczorajszym w sprawach resortowych ministrów Sokala, Żychliń- skiego, kierownika ministerstwa reform rolnych Radwana, wice-ministra skarbu Karśnickiego, dyrektora Wroczyńskiego i dyrektora departamentu ministerstwa robót publicznych Jakimowicza.

Pożyczka państwowa dla związków komunalnych województwa Śląskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Pan minister skarbu postanowił udzielić Związkom Komunalnym Wo- jewództwa Śląskiego z państwowego funduszu gospodarczego pożyczki w kwocie 6 milj. zł.

W związku z tem, Ministerstwo Skarbu przekazało Bankowi Gospo- darstwa Krajowego kwotę 2 milj. zł. do udzielania pożyczek długotermino- wych powiatowym Związkom Komunalnym i gminom na inwestycje ko- munalne, mające zatrudniać bezrobotnych.

Wojewoda śląski wydał już wszystkie niezbędne zarządzenia do zrealizowania przez Związki Komunalne przyznanych im zaliczek.

Wydobywanie „Kaszuba“.

Prace rażno postępują naprzód.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Jak się dowiadujemy prace nad wydobywaniem „Kaszuba“ postępują w szybkim tempie naprzód. Pożegnania gdańska postawiła koło miejsca, gdzie zatopiono torpedowiec, wielki dźwig, zaś nurkowiec podkładają pod kadłub torpedowca, zarzucone go 6 met. pod wodą, stalowe liny. Do samej akcji dźwigania torpedowca marynarze przystąpili wczoraj.

Flota polska na znak żałoby zawiesiła chorągiew do połowy masztu.

Ubolewanie rządu duńskiego z powodu katastrofy na „Kaszubie“.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Duński chargé d'affaires złożył wczoraj rządowi polskiemu wyrazy ubolewania z powodu katastrofy, jaka się zdarzyła w stoczni gdańskiej na torpedowcu „Kaszub“.

Sensacyjna ucieczka węgierskiego dyplomaty.

Razem z nim uciekło 18 tys. dolarów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W kołach dyplomatycznych i towarzyskich stolicy wywołała sensację ucieczka dyrektora kancelarii poselstwa węgierskiego w Warszawie p. Platy Iror, który podniósł w Banku dla Handlu i Przemysłu kwotę 18 tys. dola- rów z konta poselstwa i uciekł w towarzysztwie żony i dwojga dzieci.

Poszkodowany w tym wypadku jest bank, który wypłacił defraudan- towi tak znaczną sumę pieniężną, pomimo że przedstawiony czek nie posia- dał wymaganego podpisu posła węgierskiego lub radcy poselstwa.

Orzeł i kury.

(Z bajek Krylowa).

Skąpawszy się już w słońca rozpy- lonem złocie,
zwiedziwszy nadobłocza, gdzie pioru- ny drzemią,
Orzeł spuścił się nisko, polatał nad ziemią

i siadł na płocie.
Chociaż stolec to, niezbyt godny ma- jestatu,
ale fantazje królewskie bywają nie- odgadnione.

Może ubonorować chciał jakąś tam deskę,
może zabrakło w pobliżu skał... Nie będą ja tu

wchodził zbyt długo w pobudki.
Bo oto, po chwili krótkiej skoczył na drugą ogrodzenia stronę.
Widząc to Kwoka czubata

rzekła do swojej kamratki:
— Dziw, jakie to chodzą gadki,
że Orzeł tak pięknie lata
Z plotu na plot przefrunąc... też mi

wielka sztuka!
Któżż z nas tego nie umie?
Powiadam kochanej kumie:
nadmierzających cnót się szuka
częściej w pysze, niż w rozumie.
Doleciało gdakanie to Królewskich

usu.
— Rację masz — rzekł — kokoszko,
pełna animuszu.
Rację, lecz nie całkowicie.

Z plotu na plot przefrunąc wy też potraficie...
Tem podobni jesteście i to mnie zachwyca.

Ale wnieść się ponad chmury
nie zdołają żadne kury.
Ta między nami różnica.

* * *
Kto chce oceniać wielkie talenty, niech pomni,
że im się również nisko czasem latać zdarzy.
Lecz będzie ci, krytyku, najbardziej do twarzy
zachowywać się wobec nich wciąż jaknajskromniej.

Benedykt Hertz.

Z Kowna.

Agitacja przeciw Watykanowi.

„Liet. Žinios“ № 150 umieszcza artykuł niejakiego Karasa, który krytykując politykę zagraniczną rządu litewskiego, stara się podburzyć opinję przeciw Watykanowi.

„Gdy rozeszła się — czytamy tu — wiadomość o podpisaniu konkordatu polskiego, który sankcjonował gwałt Żeligowskiego, na Litwie wybuchło ogromne wzburzenie. Nawet klerykałny „Rytas“ sarknął parokrotnie na Watykan. Natychmiast jednak prasa klerykałna się „opamiętała“ i jęła ostrożnie się wycofywać. Niezadługo wszystko się uspokoiło i klerykałowie litewscy, stawiając jak zwykle interesy kościoła ponad interesy państwa, powrócili na dawne tory wierności względem Watykanu. Rząd litewski powinien był jednak stanąć na wy- sokości zadania, a więc winien był zaprotęstować przeciwko postępkowi Watykanu i odwołać z Rzymu swego przedstawiciela przy Stolicy Apostol- skiej. Takiego załatwienia sprawy wy- magał honor państwa i narodu, ta- kiego też załatwienia oczekiwała za- granica. Tymczasem rząd litewski, ulegając klerykałnej większości sej- mowej, puścił się na drogę kompromi- su. Dzięki temu stosunki Litwy z Watykanem są dzisiaj więcej niż nie wyrządne.

Wprawdzie pisma litewskie poda- ły w swoim czasie tekst protestu rządu litewskiego przeciwko konkor-

Listy z Wiednia.

Wiedeń 20 lipca 1925 r.

Ktokolwiek przybywa do byłej sto- licy Habsburgów, tego na wstępie u- derza dysproporcja między okazało- cią świetnego niegdyś miasta, a ru- chem ulicznym, tętnem życia, które w ciągu lat kilku uległo zasadniczej przemianie. Nic dziwnego. Wiedeń li- czący dziś blisko 1 900 000 mieszkań- ców obejmuje z górą czwartą część ludności całego państwa. Stosunek nigdzie poza Austryą niespotykany! To też gdyby nie pomoc Ligi Narco- dów wyrażająca się jak ostatnio w for- mie poważnej, jak na tutejsze sto- sunki, pożyczki w kwocie 18 miljo- nów dolarów, finanse państwa nie by- łyby zapewne w stanie przetrwać cięż- kiego stanu przystosowania się do nowych warunków ekonomicznych.

Powodem ich jest sytuacja samej stolicy, bo prowincja o rolniczym par excellence charakterze żyje wcale dobrze, wyzyskując jedynie na ucisk- szych podatkowej (gdzie jej niemal)

Za to przemysłowy Wiedeń każ- dą zmianę sytuacji gospodarczej na niekorzyść odczuwa bardzo silnie. Nie dziw, że niedawna wyżyna naszych cel ochronnych wywołała tu popłoch i obawy o skurczenie się rynków zbytu wśród których Polska zajmuje miejsce poczesne. Troską największą jest kwestja bezrobocia na którą sferę rządowe zwracają baczną uwagę, nie tylko z gospodarczych względów. Wpływy komunistów w Wiedniu są bardzo znaczne, a ostatnio o między- niemal wypadki w Bułgarii nie budzą ochoty do wywcyłwania atmosfery sprzyjającej intrygom elementów a- wanturnicznych. Dzienniki twierdzą wprawdzie, że centrala akcji komu- nistycznej przeniosła się na południe, prawdopodobnie do Grecji. Wiedeń zaś stał się ośrodkiem drugorzędym. Bardzo pięknie! Niech będzie „drugorzędny“. Chociaż zaszczytu mniej, nie znaczy to jednak aby materiał wybuchowy, pozostawiony w Wied- niu przez agentów moskiewskich nie był dostateczny do wywołania poważ- nego wstrząśnienia. Dociekania w tych sprawach pozostawny jednak le-

piej od nas poinformowanym kole- gom wiedeńskim, zwracając się ku mniejszemu przejawom codzien- nego życia.

Wiedeń, jak był przed wojną, tak i dziś pozostał miastem kawiarni. Jest ich bez liku. Zmienił się nieco ich wygląd opustoszały w znacznej mie- rze, znać że po tłustych nastąpiły bardzo chuda czasy. Wśród wieczor- nej publiczności nierzadko widzi się osoby, które przychodzą tu „na ko- lację“, redukując oczywiście, swój wieczorowy apetyt. Inteligencja stan obecny odczuwa fatalnie, najgorzej, rzecz prosta liczne szeregi dawnych urzędników i oficerowie. Ci pracują na kolejach, tramwajach, na zupełnie podrzędnych częstokroć stanowiskach.

Obrazek charakterystyczny. Je- stem w odwiedzinach u znajomych. Wpada do pokoju służąca.

— Proszę pani, przyszedł jeden hrabia.

— Jaki hrabia?

— Taki, co był niedawno.

— Proszę mu powiedzieć, że nie mam drobnych pieniędzy, niech przy- dzie jutro.

Takich „hrabiów“, wyciągających rękę po jałmużnę jest tu bez liku.

Zmienił oblicze i Prater, pełen ongiś beztróskiego życia. Przed- wszystkim jedna zmiana fatalna: najzupełniejszy brak lawek, mający zachęcać do odwiedzania kawiarni, obłożonych oczywista poważnemi o- platami na rzecz skarbu (wszędzie ten fiskus). Jeśli zmęczony spacerow- icz chce koniecznie odpocząć w cie- niu drzew, unikając cukierni z nieod- łącznymi parkami — z trudnością znaleźć może i kilka krzesielek. Siada. Zbliża się starsza jejmość z tor- bą przez ramię.

— Dzień dobry!

A jeśli gość nie odraza rozumie o co chodzi, dodaje:

— Czteryista.

Oznacza to sumę 400 koron hab- sburskich, oczywiście papierowych, czem nie należy się przestraszać, bo jest to tyleż, co 4 republikańskie grosze, których rząd związkowy wybił nie- dawno w miedzi, aby kursowały obok najnowszego wynalazku szyllingów.

Drobiazgowość niemiecka wszę- dzie wychodzi na jaw. Zresztą wie-

B. Orski.

datowi polskiemu. Przedstawiciel litewski przy Watykanie również miał być rzekomo odwołany. Tymczasem ubiegło nieco czasu i oto zaczęły z zagranicy nadchodzić pogłoski niezmiernie zgodne z komunikatami „Rytasa”, natomiast doskonałe charakterystyka kompromisowa, chwelnia polityka zagraniczna „krikszcionów”, okazało się bowiem, iż Watykan po otrzymaniu protestu litewskiego, od siebie podał przedstawiciela litewskiego do dysmisji. W takim razie równałoby się to całkowitemu zerwaniu stosunków, dymisja bowiem owana odnosi się ad personam. Watykan, będąc konsekwentnym w swej polityce, mógł się z powodzeniem na czyn taki się zdobyć, zniejąc zresztą klerikalne nastroje rządzących sfer litewskich, któreby bez szemrania złożyły zarządzenia swej wyższej władzy duchowej, jaką jest Watykan.

Nie szkodzący przeto, aby rząd litewski dokładniej poinformował społeczeństwo litewskie o tem, co się de facto przy Watykanie dzieje i co robi tam dotychczas przedstawiciel litewski. Czyżby rząd litewski nie wiedział o tem, co Watykan w stosunku do Litwy postanawia.

A może dymisjonowany przez Watykan przedstawiciel litewski nie wyjeżdża mimo to z Rzymu, a wyjechać sposobności do ponownego nawiązania zerwanych stosunków? Ani jedna z tych dwóch alternatyw nie przynosi bądź co bądź zaszczytu republice litewskiej.

Demokracja litewska nie może usprawiedliwić takiego postępowania sfer rządzących.

ZAWODNY SPOŚÓB.

Po przeczytaniu naszego artykułu p. t. „Zdrada Nar. Demokracji” (Kur. Wil. № 164) błędny J. Obst zgłupiał do reszty. Co tu odpowiedzieć?—myśli. Gdyby w Wilnie był narodowo-demokratyczny dyplomata i chętnie redaktor Franjo Hryniewicz, możeby coś poradził. Ale, jak na złość, Franjo pojechał do Rygi i niezupełnie dobrze się czuje po rewelacjach „Neues Tageblattu”. Niebezpiecznie J. Obstowi nie pozostało nic innego, jak własną głowizną coś wykonypować.

Siada tedy nieborak i pisze: „Kurjer Wileński” pieniąc się i dusząc od wściekłości... etc. (Powinno być: „z wściekłości”, ale niezbyt „gramotny” J. Obst woli „od wściekłości”. Niech będzie).

Konia z rzędem wszakże temu, co dotyka się wściekłości, plenienia się i duszenia w artykule p. M. L. p. t. „Zdrada Nar. Demokracji”.

Wypróbowany to sposób t. zw. „szmereków dziennikarskich” — wstawianie komus czegoś. Bywa to dobre i skuteczne wtedy, gdy się pisze wyłącznie dla własnej, stalej kilijenteli. Ale żubr — o którego J. Obstowi tym razem chodził — nie jest ku charką od św. Zyty i prócz „Dziennika Wileńskiego” chyba czyta coś jeszcze. Może zechce sprawdzić... Weźmie do ręki № 164 „Kur. Wil.”, przejrzy i zamiast wściekłości, znajdzie chłodną ironję. Wtedy odłoży „Kurjer” i pomyśli: znów ten J. Obst chciał mnie ograć.

I poco narzązać się na to pomocnikowi znakomitego dyplomaty Fr. Hryniewicza?

Z państw bałtyckich.

Estonja.

TALLIN, 24.VII, (tel. wł.). Minister spraw zagranicznych p. Pusta wyjechał 22-go b. m. w towarzystwie szefa wydziału politycznego p. Ojdermana do Londynu.

Wice-minister handlu wyjechał do Rygi.

TALLIN, 23.VII, (tel. wł.). 22-go b. m. wyjechali do Rygi w sprawach unji celnej wice-minister handlu Hunt i urzędnik min. spr. zagranicznych von-Mikwitz.

Wyrok w sprawie 77 komunistów.

TALLIN, 24.VII, (tel. wł.). W dniu 22-go b. m. o godzinie 5 rano zapadł wyrok w sprawie oskarżonych komunistów w Dorpacie. Hejdemann został skazany na karę śmierci, komuniści Teling i Toming na dożywotnie roboty ciężkie. Resztę pod sądnych skazano na różnoterminowe roboty ciężkie. Białajewa zasądzono na 3 mies. więzienia. Piasia oskarżonych uniewinniono.

Teatr Letni

Dzisiaj „**Za oceanem**” operetka Gothow-Grüneke
Początek o godz. 8 m. 15.

Ostry kryzys węglowy w Anglii.

Możliwość ogólnego światowego strajku węglowego.
(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Londynu donoszą, iż połączenie w Anglii przemysłu węglowego ostrza się ogromnie. Konferencja właścicieli kopalin z przedstawicielami związku górników została odwołana, albowiem przedsiębiorcy żądają, aby przedewszystkiem dyskutowano nad postawionymi przez nich propozycjami. Komitet Wykonawczy Górników przyjął wczoraj rezolucję, według której wszystkie przygotowania do strajku mają być przeprowadzone, a z dniem 31 lipca praca w kopalniach ma być przerwana. Komitet ma się zwrócić do Międzynarodowego Związku Górników o wstrzymanie wydobycia węgla na całym świecie w razie, gdyby górnicy angielscy zastrajkowali. Zaznaczyć należy, iż w razie wybuchnięcia strajku byłoby to największy strajk z dotychczasowych.

Ogłoszenie strejku górników w Anglii.

Komitet wykonawczy związku górników postanowił wezwać górników do zaprzestania pracy z dn. 31 b. m.

Zwalczanie agitacji komunistycznej.

D. 23 b. m. odbyła się we franc. ministerjum wojny konferencja pod przewodnictwem Painlevé'go. Omawiano kwestję przeciwdziałania propagandzie komunistycznej w Algierze. Uchwały utrzymane są tymczasowo w ścisłej tajemnicy.

Warunki Abd-el-Kima.

Jak donosi „Westminster Gazette” Abd-el Krim miał zaproponować następujące warunki pokojowe:
1) Abd-el Krim otrzymałby tytuł emira Rifu, którego statut byłby uznany przez Ligę Narodów, 2) Abd-el-Krim uznałby suwerenność sultana nad Marokkiem, 3) Hiszpanja zatrzymałaby swe pozycje w Ceucie i Melilli, 4) Abd-el Krim zachowałby swoją armję, której stan liczebny byłby określony traktatem.

Morał powstania marokkańskiego.

Wypadki w Marokko są w ostatnich czasach szeroko omawiane na łamach prasy francuskiej i hiszpańskiej.

Ciekawy i wielce pouczający jest artykuł J. Milliana Gonzalez'a w barcelońskim „Diario del Comercio”. Autor, znający doskonale stosunki marokkańskie, omawia dokładnie położenie geograficzne obecnego terenu wojennego, obyczaje Rifienów, ich życie i głównejsze cechy charakteru.

Specjalną część artykułu poświęcona jest indywidualności przywódcy i duszy powstania, Abd-el-Krima.

Syn szejka, pochodzący z wysokiego rodu książąt rifieńskich, kształcił się w Fezie i we Francji, gdzie ukończył wydział prawny. Już w latach młodzieńczych marzył o wyzwoleniu Afryki północnej i ogłoszeniu się sultanem. Ceniony przez przywódców szczepliów arabskich dla swej bystrości umysłu, wykształcenia, ogłady towarzyskiej i zmysłu dyplomatycznego, upatrzony został przez fanatycznych szejków na przyszłego bohatera narodowego Rifienów, Arabów, Berberów i Tuaregów. W tym celu wstąpił na państwową służbę w administracji hiszpańskiej.

Urzędował kolejno w Melilli, Yeballi i Tetuanie. Za szacharki z agentami niemieckimi zmuszony był uciekać w głąb kraju.

Pałając nienawiścią do wszystkiego co hiszpańskie, Abd-el-Krim rozpoczął konsolidację plemion rifieńskich, gotując się do walki z hiszpanami.

W r. 1921, gdy hiszpański generał Sylwestr, chcąc zająć strefę centralną krainy Rif, zażądał od Abd-el-Krima opuszczenia Nukoru ten odpowiedział mu atakiem szczepliów rifieńskich na 50 tysięczną armję hiszpańską.

W bitwie pod Annuałem wojska hiszpańskie pobito na głowę, zostawiając na placu boju 15.000 zabitych i tyleż rannych; kilkadziesiąt tysięcy zwierząt jucznych z bagażem, przeszło 12.000 karabinów, 1300 kulmiotów, dział górskich i polowych, mnóstwo amunicji, prowiantu, drutów i aparatów telefonicznych i telegraficznych — dostało się w ręce zwycięskiego Abd-el-Krima.

Zwycięstwo Rifienów pod Annuałem było hasłem powstania wszystkich szczepliów. Rozpoczęła się walka górską.

Abd-el-Krim okazał się świetnym strategiem, wprowadzając system walki o blockhausy i zdobywając przeszło sto hiszpańskich stacyj wojskowych.

Przywódca powstańców zorganizował doskonałą służbę wywiadowczą, która prócz szpiegostwa dostarcza przez sifre Tangeru niezliczone ilości broni i amunicji.

Rzeczoznawcy hiszpańscy zapatrują się b. sceptycznie na pomysły współpracy francusko hiszpańskiej. O blokadzie Rifienów nie może być mowy, gdyż kontrola tylko małej strefy Tangeru, nie licząc Jad Lau,

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

pożyczkę 100 tys. zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pożyczki dla samorządów.

Niezależnie od zasiłków, wypłacanych bezpośrednio bezrobotnym, Rząd dąży do złagodzenia braku pracy przez udzielenie komunalnym związkom samorządowym ze swoich zapasów kasowych pożyczek krótkoterminowych, które mają być zwracane z dodatków komunalnych do podatków państwowych.

Pożyczki te udzielane są przedewszystkiem na roboty drogowe, a jest obok celu bezpośredniego, jakim jest zatrudnienie bezrobotnych, przyczyniają się one także do gospodarczego podniesienia kraju.

Do dn. 10 go b. m. udzielono pożyczek tych na ogólną sumę 12.791 tysięcy złotych, z czego na Województwo Warszawskie przypada 1.501.000 zł., na Łódzkie 4.099.000 zł., na Kieleckie 2.492.000 zł.

Zalesianie nieużytków.

Sejmik Łódzki przystępuje energicznie do zalesiania nieużytków. Ustalono, że jest ich ogółem w powiecie 4 tys. morgów, w czem 2½ tys. piasków lotnych. Zalesianie ich wymaga oczywiście dłuższego okresu czasu.

Z braku gruntów własnych, sejmik uzyskał od dyrekcji lasów państwowych zgodę na zakładanie szkółek sejmikowych w jej lasach. Założono już 4 szkółki na 75 arach, a zakłada się obecnie jeszcze dwie na 100 arach, zaś z nich do końca r. b. ma być zalesionych 1.300 zgórą morgów nieużytków. Nadto na 6 morgach założono trzy plantacje wikliny i postanowiono obecnie zaleźć jeszcze wiele nowych, a nadto zaleźć wikliną obsypiska rzeczne i piaski lotne na 150 morgach drobnej własności. Na cele te sejmik zaciąga

Diplomowani.

Według zebranych danych statystycznych w 1924 r. studja na polskich uczelniach ukończyło 2.835 słuchaczy. Z tej liczby na uniwersytety przypada olbrzymia większość, bo 2.218, zaś na politechnikę (Warszawa, Lwów) zaledwie 428. Charakterystyczną jest rzeczą, że z tej liczby większość przypada na politechnikę lwowską (233). Akademię Górniczą ukończyło 27, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego — 140, Akademię Weterynarii — 40, Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie — 41. Państwowy Instytut Dentystyczny wydał 650 wykwalifikowanych dentystów. Na rok następny zapisało się 11.723 słuchaczy. Z tej liczby najwięcej przypada na Warszawę (3769), potem na Lwów (2185), Kraków (2002), Poznań, Wilno i Lublin.

Z zagranicy.

Głosy z dna oceanu.

Kilku nurków z wojskowej marynarki angielskiej, czyniąc poszukiwania na dnie oceanu Atlantyckiego w odległości kilku mil od Atlantic-City przelato za pomocą radio-telefonu wiadomości o swych spostrzeżeniach na dnie oceanu.

Poszukiwania czynione były na głębokości 75 stóp przy pomocy bardzo silnych projektorów specjalnej konstrukcji. Wewnątrz hełmów nurków umocowano mikrofony. Na dnie oceanu nurkowie opowiadali, co widzą a opowiadania ich słyszano na wielu stacjach odbiorczych zupełnie wyraźnie. Amatorzy radiofonji mieli więc okazję bezpośredniego porozumienia się z dnem oceanu.

Inż. B-ki.

KRONIKA.

Sobota 25 Lipca
Dzisiaj—Jakóba Ap., Krzysztofa.
Jutro—Anny Matki N. M. P.
Wschód słońca—g. 3 m. 46
Zachód „ —g. 7 m 37

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4. Biblioteka T. w imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10. Biblioteka i Zbiory T. w Przyjac. Nauk — Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T. w) w środy, piątki i niedziele od 12—2. Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót. Biblioteka Centralna Zw. Strzel. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13. Czytelnia im. Tomasza Zana — W. Pohulanka 14, otwarta od 22 czerwca do 1-go września w dnle powszednie (prócz niedziel i dni wolnych) od 10 do 1 i od 4—7. W niedzielę od 4—7.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt od 8—9. **Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec.** — Garbarska 3, II piętro, tel. 658. **Poliklinika Litewska** — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł. **Przychodnia dla gruźliczych** — Żelazkowskiego 1.

Noce dyżuru aptek.

W tym tygodniu, dyżurują: Augustowskiego—Mickiewicza 10. Aljenształta i Sapożnikowa—Zawalna 41 Jurkowskiego — Wileńska 8. Rodowicza—Ostrobramska 4. **Stale dyżurują:** Paka — Antokolska 54. Siekierzyskiego—Zarzecze 20. Sokolowskiego—Nowy Świat, Targowa 9 Szanturia — Legjonowa 24. Zajackowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

MIĘSKA.

O cenę chleba. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało niedawno okólnik zalecający władzom administracyjnym czuwanie nad do stosowaniem cen chleba do każdorazowych rynkowych cen zboża i mąki, a to w związku ze zniżką ceny zboża, która zaznaczyła się w ostatnich dniach. Władze centralne zaleciły przekazywać winnych pobierania cen lichwiarskich właściwym sądom.

Okólnik ten wywarł już odpowiedni skutek: w całym szeregu sklepów spożywczych i piekarni nastąpiło już odniżenie ceny chleba (x).

Sukurs Poznania. W związku z oczekiwanem przybyciem do Wilna większych transportów zboża z Poznańskiego i zagranicy, oczekiwana jest znaczna zniżka cen mąki i chleba. (x)

Zpomógł dla bezrobotnych inwalidów. W dniu 27 bm. o 6-ej odbędzie się w obwodowym biurze

Z Rosji Sowieckiej.

Manewry sowieckie na Czarnym morzu.

MOSKWA, 23.VII (tel. wł.). Według sowieckich komunikatów, w tych dniach mają się rozpocząć wielkie manewry czerwonej marynarki na Czarnym morzu koło brzegów Besarabii.

200 jubileusz Rosyjskiej Akademji Umiejętności.

MOSKWA, 23.VII (tel. wł.). Bolszewicy mają nadzwyczaj uroczyste obchodzić 200-ty jubileusz Akademji Umiejętności. Uroczystości rozpoczną się 5 września w Petersburgu i zakończą się w Moskwie.

Grad na Kaukazie.

MOSKWA, 25.VII (tel. wł.). W rejonie Kisłowodzka wypadł grad nie bywałej wielkości, który doszczętnie zniszczył 2,300 dziesięcin zasiewów i 6,000 dzies. sianokosu.

Akuszerka-masażystka M. BRZEZIŃSKA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

Wileńskie Stowarzyszenie Artystyczno Dramatyczne złożyło podanie do p. Komisarza Rządu na miasto Wilno, prosząc o zezwolenie na otwarcie teatru. (x)

SPRAWY PRASOWE.

Represje prasowe. Komisarz Rządu na miasto Wilno nałożył areszt na Nr 3 pisma litewskiego „Keljas” za antypaństwową agitację (art. 129 i 273 k. k.) (x)

SPRAWY PODATKOWE.

Egzekwowanie podatku majątkowego. Wobec niewpłacenia w swoim czasie przez wszystkie osoby przypadającej 3 ej raty podatku majątkowego urząd podatkowy rozpoczął egzekwowanie należności wraz z 4 proc. karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi. (x)

SPRAWY ROLNE

Komisja kwalifikująca ogierzy. Do wydawania orzeczeń o zakwalifikowaniu ogierów do posiadania świadectwa uznania, wkrótce ma być wyłoniona przy urzędzie Delegata Rządu komisja kwalifikacyjna w skład której wejdą 2 przedstawicieli organizacji rolniczych, lekarz weterynarii i przewodniczący tej komisji wyznaczony przez Delegata Rządu. (x)

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

Szkoła murarska. Zapisy do Państwowej Szkoły Murarskiej w Wilnie przyjmuje Sekretariat Państwowej Szkoły Rzemieśniczej w Wilnie od 15 do 31 lipca r. b. między godz. 12 a 14.

Szkoła będzie dwuletnią, z pracą przy budowie w ciągu dwóch sezonów letnich od 15 czerwca do 15 października i nauką teoretyczną od 1 listopada do 28 lutego. W roku bieżącym zajęcia praktyczne przy budowie wyjątkowo rozpoczną się 1-go sierpnia. Przy szkole organizuje się bursę. Warunki przyjęcia: 1) wiek — ukończenia najmniej 16 lat życia; 2) praktyka zażądana ale niekonieczna; 3) przygotowanie — umiejętność czytania i pisania po polsku i znajomość czterech działów arytmetycznych z liczbami całymi do 1000.

Wstąpienie ucznia zgłaszają rodzice lub ich prawni zastępcy; do podania należy dołączyć metrykę, świadectwo szczepienia ospy, 2 fotografie oraz świadectwo moralności, wydane przez urząd parafialny lub gminny.

Szkoła ma wychować i wykształcić należycie uprawnionych czeladników murarskich a w przyszłości cieśli i t. d.

Szkoła ma zadanie: pogłębić i przystosowanie do zawodu posiadanej przez kandydatów wiedzy i znajomości z języka polskiego i rachunkowości, danie praktycznej wiedzy z murarstwa (ale bez stolarstwa, cieślstwa, żelbetnictwa, ślusarstwa, kowalstwa, chociaż z obeznanem z te-

mi robotami), dania znajomości i niezbędnego rysunku, danie podstaw teoretycznych z nauki murarstwa, odbywatelnienie i pogłębienie kultury duchowej i narodowej przez naukę o Polsce i wpływy wychowawcze.

U BIALORUSINÓW.

Nowa jednodniówka. W środę 22 b. m. ukazała się nowa jednodniówka białoruska pod nazwą „Dumka Bielaruś” (Myśl białoruska), podpisana, jak i poprzednia przez Borysa Lewanczuka.

W Muzeum białoruskiem. W okresie letnim prawie każdej niedzieli zwiedzają Muzeum Białoruskie im. Iwana Łuckiewicza w Wilnie wycieczki lub poszczególne osoby. Ostatnio muzeum to zwiedziła wycieczka słuchaczy Białor. Kursów Nauczycielskich w Wilnie. Również stale napływają do muzeum cioty w przedmiotach i książkach, nadsyłane z różnych miejscowości. Muzeum mieści się przy ul. Ostrobr. Nr. 9 w dziedzińcu. (—)

Wyjazd Teatru Białoruskiego. Dzisiaj opuszcza Wilno, wyjeżdżając na prowincję, Białoruski Teatr Objazdowy pod kierownictwem znanego dramaturga białoruskiego p. Fr. Olechnowicza, zorganizowany przez Tymczasową Radę Białoruską w Wilnie. Pierwsze występy odbędą się w sobotę i niedzielę 25-go i 26-go b. m. w miasteczkach Lebidziewie i Krasnem. Odegrana zostanie białor. satyra polityczna w 3 akt. pod tytułem „Pan minister”, pióra Fr. Olechnowicza, który też będzie kreował rolę tytułową. (n).

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! Wobec tego, że w gazetach Wileńskich ukazała się notatka o rozstrzelaniu w Mińsku brata mego Włodzimierza Szeleszko, byłego sekretarza gimnazjum Białoruskiego w imię prawdy i obiektywności (bezstronności) uważam za swój obowiązek zakomunikować iż nie otrzymując odpowiedzi listów od Wł. Szeleszko, jednak mam przekonanie że on żyje. Przekonanie to polegam na tych jego listach, pisanych przez niego do krewnych, które to ja sama czytałam.

Proszę przeto Szanowną Redakcję „Kuryera Wileńskiego” o łaskawe umieszczenie mego listu w sprawie Wł. Szeleszko. Z poważaniem Eugenja Szeleszko.

ULITWINÓW.

Zgon ks. M. Oborowicza. Nadeszła tu wiadomość o śmierci ks. M. Oborowicza, działacza oszmiańskiego. Zmarły znany był z tego, że za czasów rosyjskich, będąc przez dłuższy czas kapłanem w b. II-giem gimnazjum rosyjskiem w Wilnie, pierwszy rozpoczął wykłady religijne dla uczniów Litwinów w języku litewskim.

Z POŻARNICTWA

Nowa straż pożarna. Urząd Delegata Rządu zarejestrował nowo powstałą straż ogniową w Dziwiniškach, pow. Oszmieńskiego. (x)

Z PROWINCJI.

Porubaniek — poległemu żołnierzowi. W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 11-ej odbędzie się w Porubanku poświęcenie i odsłonięcie pomnika „Ku czci poległemu żołnierzowi Polakowi za Ojczyznę”. Uroczystość poświęcenia dokona J. E. ksiądz biskup Bandurski. (x)

Z POGRANICZA.

Sowiety pracują. W kilku ostatek tygodniach odkomendowano do oddziałów dywersyjnych kilkudziesięciu żołnierzy armii czerwonej. (l).

Kształcenie „dywersantów”. Na nowopowstałym kursie band dywersyjnych który ma się rozpocząć w najbliższych dniach w Homlu i w Borysowie, odkomendowano kilku oficerów 3-ciej Białoruskiej dywizji, którzy po ukończeniu wymienionego kursu zostaną dowódcami band dywersyjnych. (l).

RÓŻNE.

Cennik wyrobów tytoniowych. Ministerjum skarbu ustanowiło cennik dodatkowy detalicznej sprzedaży następujących wyrobów tytoniowych: cygara don Rodrigo i Riwalidad po 90 gr. za sztukę, Perla do Oro i Ratuszowa po 60 gr. Armida, Aviso, Buen, Sabor, Kopernik, do Palma i Nestor po 35 gr., Prima, Sekonda sari i Senora po 25 gr., Damoeles, Feral, i la Pintura po 20 gr., Soledad do 15 gr., Poucho po 12 gr., Avienla i Connex po 10 gr., oraz Garcia po 8 gr. (x)

NADESLANA.

Biuro Towarzystwa Ubezpieczeń „Przeznaczenie” Sp. Akc. w Warszawie, Oddział w Wilnie na wojew. Wileńskie, Białostockie, Nowogródzkie, Poleskie i Wołyńskie, zostało przeniesione z dotychczas zajmowanego lokalu przy ul. Królewskiej na ul. Adama Mickiewicza Nr. 24 m. 3. Telefon Dyrektora Józefa Korolca Nr. 19, Telefon biura Oddziału Nr. 649.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Mity synalek. Rodziewicz Józef (Bołtuńska 8), zameldował policji, że 15 letni syn jego Stanisław okradając go systematycznie wytrządził mu szkodę na sumę 2318 zł.

Samobójstwo. Trocki Abraham, (Sawicz 8), wypił w celu samobójczym, większą dawkę esencji octowej. Przewieziono go do szp. św. Jakóba. Stan zdrowia jego nie jest groźny. Powodem zamachu niepowodzenie w rodzinie. (l)

Puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy. Dnia 23 b. m. Lewin, właściciel sklepu przy ul. Jajkowej 12, usiłował puścić w obieg jednego fałszywego złotego u Bezdankskiego Asyna, zam. tamże. Dochodzenie w toku.

Przywłaszczenie. Konrad Wincenty (W. Pohulanka 21), przywłaszczył so-

bie merynarkę wartości 95 zł na szkodę Romualda Sedowskiego (Połocka 3).

Przejechanie. Szofer Radziwańskiego Józef (Niemiecka 2), prowadząc taksis nr. 14187 najechał wskutek nieostrożnej jazdy na 4 letnią Leję Szapiro (Lipówka 9). Koszkodowaną odwieził no do szpitala św. Jakóba.

Kradzieże. Dnia 23 b. m. Romasówna Franciszka (Subocz 20) zameldowała policji o dokonaniu kradzieży garderoby na sumę 100 zł. z mieszkania za pomocą oderwania tektury w oknie, przyblitej zamiat szczyby.

Baranowska Tekla (Rosa 9), zameldowała policji o kradzieży z zamkniętej pracowni kamieniarskiej, zegarka i koca na sumę 25 zł.

Podczas poszukiwań skradzione rzeczy znaleziono u Józefa Szulskiego (Płwna 7), którego zatrzymano. Kradzieży tej dopuścił się Kazimierz Jakubowski, a Szulski nabył skradzione rzeczy.

Karpacz Helena (Kalwaryjska 34), zameldowała policji, że włascianka ze wsi Szklary gm. Trockiej Dominika Kasperowicz skradła u niej kurę i garnek wartości 7 złotych.

O godz. 20 m. 30 przytrzymał Józefa Osinskiego (Pilsudskiego nr. 57) jako poszukiwanego przez Expozyturę Urzędu śledczego w Wilnie.

Przy pomocy włamania złodziej dostali się do mieszkania Szulca Focja (Płwna 3 b) i skradli garderoby i pościeli na sumę 50 zł.

Z zamkniętego mieszkania Józefa Makowskiego (Jerozolimska 19), za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem, dokonano kradzieży bielizny na sumę 400 zł. Podejrzenia brak. (l)

Teatr i muzyka.

Występy Aleksandra Zelwerowicza. Teatr Polski codziennie rozbrzmiewa huczelnymi okłaskami na świetnej lekkiej komedji angielskiej „Hau Hau”. Al. Zelwerowicz z własnym jemu tylko humorem odzwierca świetną postać dziadzi „Hau Hau”. A. Zelwerowiczowi doskonale sekunduje L. Woltyko, oraz cały ansambl sekundoj teatru z pp. Jaroszewską, Godlewskim, Kijowskim, Plonka-Fiszereem Hajduga na czele.

Dzisiaj i jutro „Hau-Hau”. Teatr Letni. Operetka „Za oceanem” jest doskonale dostosowanem widowiskiem do obecnej pory letniej, publiczność bowiem zarówno bawi się lekkiemi melodjami operetki, jak również humorem dowcipnego libretto. Oklasków najwięcej zbierał pp. Kosłńska, Jasińska, Marjańska, Piwiński, Brusikiewicz, Detkowski, reżyser tej nowości K. Krugłowski. Dzisiaj i jutro „Za oceanem”.

Ze sportu.

Okręgowe zawody lekko-atletyczne. W dnach 1 i 2 sierpnia r. b. Okręgowe Związki Lekko atletyczny organizuje zawody o mistrzostwo okręgu, podług następującego programu:

I.VIII 100 mtr. przedbiegi i 1,500 mtr. Pehnięcie kulą. 110 płołki (przedbiegi) Trój-skok 400 mtr. (przedbiegi). Skok w dal. Sztafeta 4x100. 5,000 mtr. Rzut dyskiem. 200 mtr. przedbiegi.

2.VIII 100 mtr. finał. 10,000 mtr. Rzut oszczepem. 800 mtr. 200 mtr. finał Skok o tyczce. Skok w wyż. 4x400 sztafeta. 2,000 mtr chód. 400 mtr. finał. Płołki 400 mtr.

Zawody odbędą się na nowozbudowa nem wspaniałem boisku 6 p. p. leg. przy ul. Kościuszk. Doskonale warunki terenowe (bieżnia żużlowa) pozwolą na osiągnięcie zawodowych (przynajmniej na okręgu) wyników, to też zawody winny być obslane przez najlepszych zawodników klubowych. Zgłoszenia po 3 zawodników z klubu do

poszczególnych konkurencji (za wyjątkiem biegów na 5 i 10 tysięcy mtr., gdzie liczbą jest nieograniczona) przyjmowane będą do dn. 28.VII b. r., późniejsze zgłoszenia w żadnym wypadku nie będą przyjmowane. Wpisowe po 50 groszy od zawodnika i konkurencji.

Zawody o podobnej skali w zupełnie europejskich warunkach Wilno zobaczy po raz pierwszy, wierzymy przeto że publiczność liczną zapełni stadion sportowy 6 p. p. leg., dając nam namacalny dowód, że sprawa odrodzenia fizycznego społeczeństwa jest dla niej rzeczą pierwszorzędną wagą. (x)

Rozmaitości.

Państwo na usługach kina.

Nowojorska prefektura policji zezwoliła na udział 4,000 policjantów i dedektywów w przygotowaniu filmu p. t. „Handlarz żywym towarem”.

Towarzystwo zaś „Westi” przygotowuje film p. t. „Michał Strogoff” z udziałem Mozuchina. Dla filmu tego, którego akcja odgrywa się częściowo w Rosji, część zaś w Syberji, wybudowano w Billancourt pod Paryżem całą dzielnicę m. Irucka. W czerwcu zdjęcia będą się odbywały w okolicach Rygi. Rząd Litwy oddał do dyspozycji 10 tys. armji 10 tys. armji pod komendą gen Kalitina.

Tylko misterja i teatrum starożytne w Grecji korzystały w takiej mierze z pomocy i udziału rządu, jak dzisiaj kino.

Ceny rynkowe.

Na rynku wileńskim notowano w dniu 24 b. m. następujące ceny:

Table with 2 columns: Item and Price. Items include Chleb biały, stolowy, razowy, Mąka 50 proc. pyłowa, 70 proc. stolowa, Mąka pyłowa amerykańska, Mięso wieprzowe, cielęce, baranie, wołowe trefne, koszerne, Masło przywózne, rynkowe, Skonina krajowa, amerykańska, Cukier kostkowy, kryształ, Kasha drobna jęczmienna, cała gryczana, Ryż cały, Ser domowy, Sól biała, Ryba szczupak, Mydło, Nafta litr, Śledź sztuka, Mleko litr, Jaja 10 sztuk, Zyto 100 kg., Jęczmień 100 kg., Owies, Trzmiaki pud, Drzewo metr, Obiad.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa. Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Kto kupuje lub sprzedaje majątki, lasy, domy, może to uczynić bez pośredników, drogo kosztujących, opłacając 2 zł. za każdorazowe ogłoszenie w piśmie bardzo poczytnem „KURJERZE WILEŃSKIM”.

BILANS

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego w Wilnie na d. 1 lipca 1925 r.

Centrales: Wilno, Adama Mickiewicza 17, I-szy Oddział Miejski, Wielka 66, II-gi Oddział Miejski, róg Kijowskiej i Słowackiego.

Oddziały: w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 124 w Grodnie, róg Policyniej i Horodniczańskiej w Głębokiem.

Stan czynny.

Table with 2 columns: NAZWA RACHUNKÓW and Złote i gr. Rows include Gotowizna w kasie, Pozostałość w Banku Polskim i w P. K. O., Pieniądze zagraniczne, Papiery własne, Wkłady terminowe, Redyskonto weksli, Koresp. Loro banki krajowe, Wierzytiele z tytułu gwarancyj, Procenty i prowizja, Rachunki Oddziałów, Różni za inkaso, Rachunki przechodnie.

Stan bierny.

Table with 2 columns: NAZWA RACHUNKÓW and Złote i gr. Rows include Kapitał zakładowy, Kapitał zapasowy ustawowy, Inne rezerwy, Wkłady rachunkowe, Kredyty, Redyskonto weksli, Koresp. Loro banki krajowe, Wierzytiele z tytułu gwarancyj, Procenty i prowizja, Rachunki Oddziałów, Różni za inkaso, Rachunki przechodnie.

Poradnia Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów. Wilno, ul. Garbarska 3, 2 gte piętro. TELEFON 658.

Ordynacje lekarskie w zakresie chorób: wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kłobczych i akuszerji, oczu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystryczny. Pracownia bakteriologiczna (analizy przyjmuje się od godz. 9—7 wiecz.) Zabiegi elektroświatło-lecznicze.

Zgub. dokumenty: ksiąg wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno, metrykę urodz., świadectwo ros. o ukończeniu szk. powsz., na imię Józefa Balcewicza, zam. w m. Wiljanowie, gminy Rzeszańskiej, uniew. się. Poszukuję mieszkania z 3—4 pokoi z kuchnią możliwie z wygodami w okolicy ul. Kalwaryjskiej od I/X 25. Oferty pod W. K. Biuro Reklamowe, Garbarska 1.

Dn. 13.VII r. b. na dworcu kolejowym w Wilnie zgubiono legitymację kolejową na imię Stanisławy Wileńskiej Nr 42683 odnieść do komisariatu kolejowego P. P. w Wilnie.

Książka znaleziona dnia 7 b. m. w ogrodzie Bernardyńskim, jest do odebrania w godz. od 20 ej do 22 w drukarni „Lux”, ul. Żeligowskiego 1.

Poszukuje się studentki starszej (specjalność — matematyka i francuski) celem przygotowania do egzaminów maturalnych. Dla wyjaśnienia bliższych szczegółów zgłaszać się do drukarni „Lux”, ul. Żeligowskiego 1, od g. 8 ej wiecz.

Polska Drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.

Lekcji matematyki udziela nauczyciel gimnazjum. Informacja: Mostowa 25, m. 14.